

Słowo wstępne

Szczyt NATO w Warszawie był najważniejszym dla Polski wydarzeniem w obszarze bezpieczeństwa w mijającym roku. W powszechnej opinii sojuszników okazał się on dużym sukcesem organizacyjnym polskich władz i służb zaangażowanych w jego przygotowanie. Co jednak ważniejsze, jego merytoryczne rezultaty efektywnie wzmocnią bezpieczeństwo Polski, regionu i całego Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Pierwszy rok aktywności prezydenckiej Andrzeja Dudy w wymiarze zewnętrznym związany był właśnie z zabiegami o jak najszerze uwzględnienie polskich interesów na szczycie. W tym czasie staraliśmy się, aby przyniósł on konkretne decyzje pokazujące, że NATO jest silne, zdeterminowane i w gotowości do odpowiedzi na pełne spektrum wyzwań i zagrożeń dla Sojuszu płynących zarówno ze wschodu, jak i południa, zgodnie z optyką 360 stopni. Ważne było też zapewnienie, aby przebiegał on w duchu solidarności i jedności sojuszniczej wyrażonej formułą „28 for 28”.

Szczególnie istotne było wzmocnienie głosu regionu w dyskusji na temat strategicznego dostosowywania się NATO do nowych wyzwań i zagrożeń związanych z działaniami Rosji. Temu służyło m.in. spotkanie „9” w Bukareszcie w listopadzie 2015 r., zakończone przyjęciem wspólnej deklaracji politycznej *Allied Solidarity, Shared Responsibility*. Zaproponowaliśmy w niej kierunki dalszej adaptacji Sojuszu wobec zmieniających się uwarunkowań bezpieczeństwa. Budowaniu konsensu w ramach NATO sprzyjały również wizyty prezydenta A. Dudy w państwach członkowskich oraz rozmowy z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem oraz sojuszniczymi dowódcami strategicznymi.

Z punktu widzenia Polski najważniejsze postanowienia szczytu warszawskiego dotyczą ustanowienia wzmocnionej wysuniętej obecności sił Sojuszu w Polsce i państwach bałtyckich. Decyzja ta może być postrzegana jako moment zmiany paradygmatu bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej. Do tej pory koncepcja obrony terytorium państw członkowskich oparta była wyłącznie na szybkim wzmocnieniu. Wraz z decyzjami z Warszawy zostaje ona uzupełniona o czynnik obecności sił sojuszniczych na wschodnich rubieżach. W ten sposób udało nam się złamać logikę nierozmieszczania sił wojskowych Sojuszu na jego wschodniej flance, a tym samym wykonać

pierwszy poważny krok na drodze do zrównania poziomów bezpieczeństwa wszystkich członków NATO.

Istotne są również decyzje dotyczące większego zaangażowania NATO na południowej flance, w odpowiedzi na obawy naszych sojuszników z tego regionu. Zadania na tym kierunku strategicznym są jednak odmienne co do ich natury, stąd też zaangażowanie Sojuszu (określane mianem „Projekcji Stabilności”) na południu będzie miało inny charakter niż na wschodniej flance. Pokazuje to gotowość NATO do elastycznego działania tam, gdzie jest to potrzebne.

Najważniejszym zadaniem na najbliższe miesiące jest zapewnienie sprawnej i terminowej implementacji decyzji z Warszawy. Z satysfakcją przyjęliśmy deklaracje sojuszników dotyczące praktycznego udziału we wzmacnianiu wschodniej flanki NATO. Zwiększy to wiarygodność polityki odstraszania i obrony Sojuszu. Należy przy tym podkreślić, że Polska jest w tym procesie nie tylko beneficjentem, ale wnosi również istotny wkład w zapewnienie bezpieczeństwa regionu. Polskie siły uczestniczyły w tym roku w ćwiczeniach w państwach bałtyckich, a w 2017 r. skierujemy kompanie zmechanizowane do Łotwy oraz Rumunii. Jeszcze przed szczytem NATO w Warszawie, w duchu solidarności z sojusznikami z południa, wysłaliśmy także kontyngenty wojskowe na misje do Iraku i Kuwejt, aby wspierać działania koalicji wymierzone w tzw. państwo islamskie.

Szczególnie ważne jest, aby w obliczu wyzwań dla bezpieczeństwa zapewnić odpowiednie nakłady na obronność. W ostatniej dekadzie obserwowaliśmy w Europie niepokojące ich obniżanie. Z zadowoleniem przyjmujemy odwrócenie tego trendu, zgodnie z deklaracją przyjętą przez wszystkich sojuszników na szczycie w Walii już w 2014 r. Kierując się tą logiką, Polska jako jedno z pięciu państw członkowskich przeznacza na obronność – zgodnie z zaleceniami NATO – ponad 2 proc. PKB.

Szczyt w Warszawie powinien być postrzegany jako jeden z etapów adaptacji NATO do wyzwań bezpieczeństwa, a nie jako jej zakończenie. Sojusz musi pozostać zdolny do elastycznego i szybkiego reagowania na zagrożenia ze wszystkich kierunków strategicznych. Jestem głęboko przekonany, że NATO sprosta tym wyzwaniom.

Paweł Soloch
szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego